

żonkę. Lutnia i penzle, jako godła talentu zmarłego Skotnickiego, wreszcie piękna postać niewieścia, przedstawiająca wiarę małżeńską, u stóp kolumny, uwieńczonej urną pogrzebową—oto cały grobowiec.“

Tak to, dzięki artystycznemu dziełu Włocha, przeszły do potomności cicha sława i skromne zasługi mało znanego na swój ziemi Polaka...

T. J. Stecki.

Pomnik malarza Skotnickiego we Florencyi.

W kościele S-go Krzyża we Florencyi, tym pantheonie wielkich sław narodu włoskiego, obok mniej lub więcej wspaniałych grobowców Dantego, Michała-Anioła, Macchiavellego, Galileusza i innych, wcisnęło się kilka skromnych pomników polskich, kryjących zwłoki zabłąkanych tu w krainie Etruryi rozmaitym zbiegiem okoliczności ziomków naszych. Ale że w Italii, kolébee sztuki, najskromniejsze nawet dzieła mają piętno artystyczne, więc i te grobowce polskie są prześliczne i zasługują na szczegółowy opis, na odtworzenie w rysunku. Dla naszego oka wydały się one tém piękniejsze, bo jakieś niby smętne na obczyźnie, osierocone i pełne rzewnej poczyi.

Takim też niezaprzeczenie jest pomnik Michała-Bogoryi Skotnickiego, w kwiecie wieku, zapewne z piersiowej choroby, zmarłego tu malarza, którego zwłoki uceciła tym marmurem przywiązana żona Elżbieta z Laszkiewiczów, Krakowianka, która i na swojej ziemi, pragnąc mieć przed oczyma ów pomnik mężowski, przez znakomitego rzeźbiarza Stefana Ricci wykonany, temuż mistrzowi reprodukeyą z niego poleciwszy, umieściła ją w katedrze krakowskiej, w kaplicy Szafranców.

W sercach mieszkańców Krakowa żyje jeszcze świeża pamięć niezbyt dawno zmarłej téj pani, której żywot był wiązką dobrych uczynków, cnót dawnych, w harmonii z narodową tradycją pozostających. Przez pamięć zapewne dla zawodu i miłośnictwa zmarłego męża, stała się Elżbieta Skotnicka gorliwą protektorką sztuki i artystów. Bogate i liczne zbiory artystyczne męża, umiędzierając, zapisała uniwersytetowi krakowskiemu—lecz niestety, pamiętny pożar 1850 r. zniszczył w znacznej części te zbiory, nim wola testatorki w wykonanie wprowadzoną została.

Wracamy do pomnika Skotnickiego we Florencyi, o którym, aby nas o stronność dla rzeczy swoich nie posądzono, przytoczymy zdanie znawcy obcego. Uczony Valéry w dziele „Voyages en Italie“, tak się o tym pomniku wyraża, (dajemy słowa jego w przekładzie): „Grobowiec hrabiego (?) Józefa Skotnickiego, Polaka, miłośnika sztuk pięknych, zmarłego w 33 roku życia na chorobę chroniczną, jedno z najlepszych dzieł panna Ricci, wzniesiony został przez młodą jego mał-